

GAZETA USTRONSKA

Nr 5 (442)

3 lutego 2000 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

OCENIĄ PACJENCI

Rozmowa z Walterem Piątkiem i Markiem Wiechą,
lekarzami praktyki grupowej podstawowej opieki zdrowotnej
prowadzonej przy ul. Mickiewicza

Wiele się mówi o błędach we wprowadzaniu reformy służby zdrowia. Czy wejście w reformę w Ustroniu miało jakieś negatywne skutki?

Walter Piątek: — W naszej przychodni nie było jakiegos okresu przejściowego, gdyż wszystko załatwialiśmy jeszcze w 1998 r. Od momentu wejścia w życie reformy działamy jako niepubliczny zakład opieki zdrowotnej. Co prawda w styczniu 1999 r. nie mieliśmy podpisanego kontraktu z kasą chorych. Nie byliśmy więc pracownikami ZOZ i nie płaciła nam kasa chorych. Tak byliśmy zawieszani przez kilka tygodni, ale to się wyjaśniło i kasa chorych płaci nam regularnie za świadczenia zdrowotne. Nie widzimy też po naszych pacjentach, by mieli jakieś obawy w korzystaniu z naszej opieki. Codziennie przyjmujemy sporo osób, a ilość porad wręcz się zwiększyła. W 1998 r. poradnia ogólna udzieliła 14.500 porad, natomiast w 1999 r., pierwszym roku reformy, ta ilość zwiększyła się do 21.500. Czyli jest to o ok. 30% więcej porad.

Marek Wiecha: — Trzeba tu powiedzieć, że biurokracja zmusiła ludzi do częstszego przychodzenia. Potrzebne są recepty na leki, które dawniej normalnie kupowało się w aptece. Z drugiej strony myśmy stali się bardziej dostępni. Pracujemy więcej godzin, również popołudniami.

WP: — Nie zmieniły się warunki badań dodatkowych. Badania analityczne robione są na bieżąco. Rentgen również jest na miejscu, EKG na tym samym piętrze o dwa kroki od gabinetów.

MW: — W tym samym budynku mieści się jeszcze poradnia pulmonologiczna, laryngologiczna, neurologiczna. Nasze skierowania ważne są w całym województwie. Nie ma więc znaczenia, czy np. poradnia laryngologiczna należy do naszego zakładu, bo nasze skierowanie do specjalisty jest honorowane we wszystkich poradniach Śląskiej Kasy Chorych, czyli pacjent ze skierowaniem może się udać do specjalisty w Wodzisławiu, Częstochowie, Bytomiu itd.

A leczenie poza Śląską Kasą Chorych, gdy ktoś chce się leczyć w Krakowie, bo uważa, że w tamtejszym szpitalu są lepsze warunki?

WP: — Jest to możliwe, gdy Śląska Kasa Chorych nie świadczy takich usług. Można też wystąpić z podaniem do Śląskiej Kasy Chorych, by wyraziła zgodę na refundację leczenia w Małopolskiej Kasie Chorych.

Czy odczuwana jest konkurencja między poradniami w Ustroniu?

MW: — Nie nazywałbym tego konkurencją. Jest to raczej współpraca. Utrzymujemy dobre stosunki, a to pacjent wybiera przychodnię i to pacjent patrzy co dana przychodnia może mu zaoferować.

Przychodnia przy ul. Mickiewicza jest chyba stale największa w Ustroniu?

MW: — Mieszkańcy złożyli u nas ponad dziesięć tysięcy deklaracji. Jest więc największa. Sprawia to też, że mamy największą elastyczność finansową, a co za tym idzie możemy więcej pieniędzy

(cd. na str. 2)



Fot. W. Suchta

PRAWDZIWA ZIMA

W ostatni weekend rozpoczęła się odwilż. Wcześniej przez miesiąc leżał śnieg i panowały kilkustopniowe mrozy. Opady śniegu były szczególnie intensywne w drugiej połowie stycznia. Była to prawdziwa zima i zarazem sprawdzian dla służb odśnieżających miasto.

Nie wszystkie ulice są od razu odśnieżane, bo obowiązuje kolejność odśnieżania — mówi **Alojzy Sikora**, prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego koordynującego akcję odśnieżania w Ustroniu.

Generalnie można stwierdzić, że miasto było odśnieżone. Drogi utrzymywano na białym, co nie wszystkim się podobało. Są też zwolennicy posypywania dróg solą.

Sól wykorzystywana do posypywania musi mieć specjalny atest, że nie jest szkodliwa dla środowiska — mówi **A. Sikora**. — **Uważam, że soli należy tylko drogi o dużym natężeniu ruchu i to w sytuacji gdy zagrożone jest bezpieczeństwo jazdy.**

(cd. na str. 4)

BAL SPORTOWCÓW

W sobotę 26 lutego o godzinie 19. w Domu Wczasowym „Kolejarz” rozpocznie się „Ustroński Bal Sportu”, którego organizatorami są: Klub Sportowy „Kuznia”, Towarzystwo Rekreacyjno-Sportowe „Siła”, Ustrońskie Towarzystwo Tenisowe, Ustroński Klub Sportowy „Busters”. Będą atrakcje: loterie i licytacje, pokazy tańca, wybór Królowej Kwiatów i Króla Kotylionów, specjalny kuchni z przepisów znanych tylko sławnym sportowcom. Zaprezentowane zostaną także ubiegłoroczne osiągnięcia sportowe mieszkańców naszego miasta.

Sądząc po ilości członków stowarzyszeń organizujących bal trudno będzie zdobyć zaproszenie. Dla najwierniejszych i najszybszych kibiców bilety w cenie 90 złotych od osoby można nabyć w pokoju nr 2 Urzędu Miejskiego. Organizatorzy zastrzegają, że liczba miejsc jest ograniczona.

OCENIAJĄ PACJENCI

(cd. ze str. 1)

przeznaczyć na leczenie i diagnostykę poszczególnych pacjentów. Możemy po prostu przesunąć środki finansowe na różne cele. Nasz limit pacjentów nie jest jeszcze wyczerpany, więc można nadal składać deklaracje do czego zapraszamy.

A ile deklaracji mieszkańców jesteście obecnie w stanie przyjąć?

WP: — Jeszcze około trzech tysięcy.

Mówią panowie o elastyczności finansowej. W czym się to konkretnie wyrażało przez rok działania waszego zakładu?

MW: — Przeprowadziliśmy liczne akcje diagnostyczno profilaktyczne, które finansowaliśmy z własnych środków, gdyż nie były objęte refundacją z kasy chorych. Wymienić można masowe szczepienia przeciwko żółtaczce, badania cholesterolu, szczepienia przeciw grypie, co już dało wymierny efekt. Obserwujemy wyraźny spadek zachorowań na grypę w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Obecnie choć grypa szaleje w całej Europie i w wielu województwach w Polsce, my stwierdzamy o 30% mniej zachorowań wśród pacjentów z naszej praktyki. Oczywiście są całe rodziny chorujące na grypę, ale gdy spojrzymy na rok ubiegły, gdy epidemii nie było, a zachorowań było więcej, to jest to coś, czym możemy się poszczycić.

WP: — Prowadziliśmy w związku ze szczepieniami szeroką akcję informacyjną. Ze swojej strony namawiam wszystkich do szczepień. Jeżeli szczepionka kosztuje 30 zł. to na zwykły zestaw przeciw przeziębieniu wydać trzeba więcej. Będąc zdrowym nie opuszcza się pracy, co obecnie jest dość ważne.

Czy planujecie panowie jakieś inne akcje zdrowotne?

MW: — Chcemy w niedługim czasie przeprowadzić nieodpłatne badania osteoporozy. Dalej będziemy badać czynniki ryzyka miażdżycy, więc kolejne akcje badania cholesterolu. Chcemy też wprowadzić bezpłatne badania na obecność helikobakter - jest to bakteria, która często przez wiele lat bytuje w przewodzie pokarmowym powodując nawracające dolegliwości gastryczne, począwszy od zapalenia żołądka, poprzez chorobę wrzodową, aż do choroby nowotworowej.

Co jeszcze zmieniło się w waszej praktyce po wprowadzeniu reformy?



W. Piątek i M. Wiecha.

Fot. W. Suchta



Urząd Celny w Cieszynie jest drugim co do wielkości w kraju. Zatrudnia ponad 1000 osób. 3/4 z nich ma wyższe wykształcenie.

Schronisko na Stożku jest najstarszym polskim schroniskiem turystycznym w Beskidzie Śląskim.

kim. Oddano je do użytku na początku lipca 1922 r. A zatem za dwa lata przypadnie jubileusz 80 - lecia działalności. Najdłużej, bo nieprzerwanie przez 36 lat gazdowali na Stożku Genowefa i Jan Ciegłowie.

Na początku października 1997 r. w Szpitalu Śląskim w Cieszynie uruchomiono stację dializ, popularnie zwaną sztuczną nerką. Funkcjonuje w Pawilonie nr 1, który przy okazji zmodernizowano i wyremontowano. Z dializ korzystają pacjenci z naszego regionu. Wcześniej musieli jeździć na Górny Śląsk.

MW: — Leczymy naszych pacjentów kompleksowo. Mamy dobre kontakty ze specjalistami, kierujemy naszych pacjentów do niektórych prywatnych klinik na bezpłatne leczenie.

WP: — Wydłużyliśmy czas pracy do godzin popołudniowych. Przychodnia jest otwarta od godz. 7-17. Jest przerwa w południe na wizyty domowe, ale wtedy lekarz dyżurujący ma telefon komórkowy i w nagłych przypadkach jest osiągalny w kilka minut.

MW: — Pacjenci dzwonią też do nas po godzinach przyjęć, więc kontakt jest cały czas. Poszliśmy jeszcze dalej i w godzinach, gdy przychodnia nie działa, wykupiliśmy usługi pogotowia ratunkowego dla naszych pacjentów. Te usługi są bezpłatne i ma to olbrzymie znaczenie, gdyż pacjenci nie muszą obawiać się tzw. nieuzasadnionych wezwań. Pacjent może dzwonić po karetkę pogotowia w każdej sytuacji, gdy jest potrzebna pomoc. Nikt nie musi się obawiać, że zapłaci za przyjazd karetki. Czyli pacjent jest podwójnie zabezpieczony.

WP: — Gdy ktokolwiek zadzwonił pogotowie przyjeżdża. Jeżeli wizyta okazuje się nieuzasadniona, zzywający pacjent, spoza naszej praktyki, musi płacić. My natomiast co miesiąc płacimy pogotowiu za te przyjazdy do naszych pacjentów. Trzeba jasno też powiedzieć, że gdy przyjazd jest uzasadniony z powodu nagłego zachorowania, podejrzenia zawału, nie daj Boże wylewu, to oczywiście te wizyty są bezpłatne, obojętnie skąd pacjent jest.

MW: — Myśleliśmy o uruchomieniu małej stacji pogotowia w Ustroniu. Jednak po dłuższych analizach doszliśmy do wniosku, że nie ma sensu tego robić. Sam zakup karetki spowodowałby, że jedynie byśmy nią jeździli, a nie byłoby profesjonalnego zespołu składającego się z lekarza, pielęgniarzek, sanitariuszy. Mamy też ciągle w pamięci bardzo poważną obietnicę jednego z radnych, który kandydując do samorządu, jako główny punkt swojego programu wyborczego podawał zorganizowanie w Ustroniu stacji pogotowia. Nie możemy stwarzać sytuacji, by w mieście działały dwa konkurencyjne pogotowia. Zostawmy to radnym - chętnie będziemy z nim współpracować.

Czy mogliby panowie powiedzieć coś więcej o wizytach domowych?

MW: — Prowadzimy sprawną opiekę nad przewlekłymi chorymi. Zatrudniamy dobrze wykształcone pielęgniarki środowiskowe i wielu pacjentów jest leczonych u siebie w domu bez konieczności wizyt w przychodni.

A jak zmieniło się wyposażenie przychodni?

WP: — To jak wygląda od wewnątrz najlepiej oceniają pacjenci. Przybyło trochę sprzętu. Mamy nowe otoskopy do oglądania uszu, dwa glukometry, sprzęt reanimacyjny, dobre EKG, a także EKG przenośne. Możemy więc zrobić EKG pacjentowi w domu. Jest to urządzenie na baterie i badanie można przeprowadzić w dowolnym miejscu. Były przypadki, gdy objawy na to nie wskazywały, a EKG wykazało, że mamy do czynienia ze stanem przedzawałowym lub już zawałem. Pacjent szybko kierowany był do szpitala i możliwe, że dzięki temu przeżył.

MW: — Aby poprawić nasze usługi poradnia dziecięca wprowadziła przyjęcia na określoną godzinę. W przychodni na ul. Mickiewicza nie wprowadzamy zapisów na godzinę, gdyż mogłoby dojść do sytuacji, że ktoś przychodzi i musiałby długo czekać, bo zapomniał umówić się telefonicznie. Oczywiście wszyscy wiedzą, że można umówić się telefonicznie, można też przyjść bezpośrednio do przychodni.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

Na początku minionego stulecia nad Olzą gościło wiele osobistości. Byli m. in. rosyjski car Aleksander, arcyksiążę Ferdynand, królowa sycylijska Karolina czy cesarz Franciszek II z małżonką. Ich wizyty skrzętnie odnotowano w kronikach.

Centrum Pomocy Rodzinie w nadolziańskim grodzie rozpoczęło trzeci rok działalności. Działa pod egidą miasta, a prowadzi ośrodek Stowarzyszenie „Być Razem”.

W Ogródzonej trzeci rok funkcjonuje lokalna oczyszczalnia ścieków. Wybudowano ją w latach

1994 - 97. Na dobę przyjmuje ok. 200 m sześć. ścieków. Dla skanalizowania wsi wykonano kolektory o łącznej długości 4.8 km. (nik)

**MOJA
ZIELONA
KEVIN**

**ODZIEŻ DZIECIĘCA
I NIEMOWLĘCA
ZAPRASZAMY
ul. Daszyńskiego 16**

KRONIKA MIEJSKA

W Ustroniu zameldowanych na pobyt stały jest 15.570 osób. W 1999 roku zmarło 149 mieszkańców Ustronia. W wieku do lat 18 jest 3.686 mieszkańców, od 19 do 59 lat 9.077 mieszkańców, od 60 do 80 lat 2.502 mieszkańców, a powyżej 80 lat ma 305 mieszkańców. Najstarszy ustroniak urodził się w 1902 roku. Z roku na rok rodzi się coraz mniej mieszkańców naszego miasta. W ostatnich dwudziestu latach jest to dwukrotny spadek. W poszczególnych latach rodziło się ustroniaków: 1982 - 251, 1987 - 220, 1992 - 184, 1995 - 136, 1996 - 148, 1997 - 132, 1998 - 142, 1999 - 128. Jeżeli chodzi o nazwiska, to najwięcej jest Cieślaków - 332 osoby, a następnie Sikorów - 178 osób.



Powołanie do życia ustronińskiego Koła.

Fot. W. Suchta

28 stycznia w sali sesyjnej Urzędu Miasta powołano do życia Koło Terenowe w Ustroniu Stowarzyszenia na Rzecz Rozbudowy Szpitala Śląskiego w Cieszynie. O celach i działaniach Stowarzyszenia mówił jego prezes ks. **Jan Kozieł** z Cisownicy i członek Zarządu dr **Maciej Krzanowski** z Cieszyna. Wiceprezesem jest starosta **Andrzej Georg**, a wśród założycieli widnieją nazwiska dwóch innych ustroniaków: przewodniczącego Rady Miasta **Emila Fobera** i radnego **Tomasza Szkaradnika**. Celem Stowarzyszenia jest doprowadzenie do ukończenia zatrzymanej budowy pawilonu diagnostyczno - zabiegowego Szpitala Śląskiego w Cieszynie. Obecnie jest to niezbyt estetyczny, sporych rozmiarów neotynkowany budynek z pustaków i betonu. Szacuje się, że na dokończenie budowy potrzeba 100.000.000 zł. Jak stwierdził M. Krzanowski zebranie choćby jednego procenta tej sumy byłoby sukcesem - pozwoliłoby zawstydzić Warszawę, bo jedynie stamtąd, z budżetu państwa, można sfinansować w całości tak dużą inwestycję. Stowarzyszenie organizuje kwesty, imprezy przynoszące dochód. W liście wysylnym do każdej rodziny powiatu cieszyńskiego możemy przeczytać, że celem jest pozyskanie w ciągu 5 lat złotych od każdego statystycznego mieszkańca powiatu. „Zamierzamy sprzedawać znaczki po 1, 6 i 12 zł wklejane do specjalnych legitymacji oraz odznaki brązowe po 100 zł, srebrne po 400 zł, złote po 4.000 zł.” W spotkaniu w UM uczestniczył burmistrz **Jan Szwarc**, członkowie Komisji Ochrony Środowiska i Zdrowia Rady Miasta, a także kilkadziesiąt osób reprezentujących duchowieństwo, środowisko lekarskie, przedsiębiorców, lokalnych polityków, mieszkańców. Jak poinformował prezes ks. J. Kozieł w 1999 r. w Szpitalu Śląskim w Cieszynie na wszystkich oddziałach hospitalizowano 1.699 mieszkańców Ustronia. Dlatego powołanie Koła Terenowego Stowarzyszenia w Ustroniu jest rzeczą ważną. Podczas spotkania takie koło powołano, a jego zarząd tworzą: **Włodzimierz Gólkowski** - przewodniczący, **Marzena Szczotka** - zastępca, **Piotr Sowa** - skarbnik, **Leszek Szczypka** - sekretarz oraz członkowie: **Karol Grzybowski** i **Piotr Przybyła**. Wybrano też Komisję Rewizyjną w składzie: przewodniczący - **Franciszek Kuś**, członkowie: **Tomasz Dyrda** i **Jan Kubień**. (ws)

10 lutego o godz. 15 w „Leśniku” na Jaszowcu odbędzie się spotkanie z radiestetą **Jerzym Wieczorkiem**, który wygłosi wykład „Tajemnice zdrowego domu”. Organizatorem spotkania jest ustronińskie koło Polskiego Klubu Ekologicznego.

KRONIKA POLICYJNA

20.01.2000 r.

O godz. 0.45 na ul. Szpitalnej zatrzymano mieszkańca Jastrzębia Zdroju kierującego fiattem 126 w stanie nietrzeźwym. Wynik badania - 1,03 i 1,10 prom.

20.01.2000 r.

O godz. 14 kierujący renaultem obywatel Czech wjeżdżając na stację benzynową przy ul. Katowickiej wpadł w poślizg i uderzył w budynek stacji.

20.01.2000 r.

O godz. 21.45 kierujący fiattem 126 mieszkaniec Ustronia na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem i doprowadził do kolizji z fiattem punto kierowanym przez innego mieszkańca Ustronia.

21.01.2000 r.

W godzinach popołudniowych

z zaparkowanego na os. Manhattan samochodu toyota skradziono tablicę rejestracyjną.

22.01.2000 r.

Funkcjonariusze policji z ustronińskiego komisariatu zatrzymali osoby posiadające fałszywe banknoty o nominale 100 zł. Zatrzymane osoby zajmowały się wprowadzaniem w obieg fałszywych pieniędzy w powiecie cieszyńskim.

24.01.2000 r.

O godz. 9 na parkingu przy ul. Cieszyńskiej cofający opel kadett najechał na daewoo nexia.

25.01.2000 r.

O godz. 15.15 na ul. Daszyńskiego ford kierowany przez mieszkańca Bielska-Białej doprowadził do kolizji z autosem kierowanym przez mieszkańca Brennej. (ws)

STRAŻ MIEJSKA

21.01.2000 r.

Ze sklepu mieszczącego się w budynku stacji PKP Ustron Zdrój otrzymano zgłoszenie, że waleśa się tam pies, który wystraszył już kilka dzieci. Jeszcze przed przybyciem strażników pies został zabrany, prawdopodobnie przez właściciela.

21.01.2000 r.

Wieczorem kontrolowano ustronińskie osiedla, zwracając szczególną uwagę na parkowanie samochodów. Obyło się bez sytuacji wymagającej podjęcia działań przez strażników.

22.01.2000 r.

Podczas losowania nagród zorganizowanego przez PSS „Społem” przy restauracji „Wrzos” strażnicy regulowali ruch uliczny na skrzyżowaniu ulic Grażyńskiego i Sportowej, gdzie tworzyły się korki.

22.01.2000 r.

W nocy wspólnie z policją patrolowano miasto.

23.01.2000 r.

Kontrolowano okolice wycią-

gów narciarskich. Intewenowano w przypadkach gdy zaparkowane samochody przekładzały w normalnym ruchu drogowym.

24.01.2000 r.

Z ul. Tartacznej otrzymano zgłoszenie, że z jednej posesji spuszczone są psy. Gdy strażnicy przyjechali na miejsce psy były zamknięte w mieszkaniu; a właściciel zaprzeczał, by kiedykolwiek je wypuszczał.

25-26.01.2000 r.

Otrzymywano liczne skargi na bezdomnych, którzy ulokowali się na stacji PKP Ustron Zdrój. Strażnicy skontrolowali dwóch bezdomnych, z których jeden okazał się mieszkańcem Ustronia, drugi był spoza naszego miasta i nie posiadał żadnych dokumentów. Poinformowano Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

26.01.2000 r.

Interweniowano przy ul. Kamieniec w sprawie zasypania śniegiem dojazdu do domu. Jako że był to spór sąsiedzki, przeprowadzono ze stronami rozmowy wyjaśniające. (ws)

PILNUJ DOKUMENTÓW

Jak twierdzi komendant ustronińskiej policji Janusz Baszczyński na komisariat wpływa coraz więcej zgłoszeń o zaginięciu dokumentów. Często jest to nieuwaga i zostawienie portfela np. na ladzie sklepowej. Dlatego prosi się uczciwych znalazzców, by w takiej sytuacji dokumenty odnosili bezpośrednio na policję, a nie np. wrzucali do skrzynki pocztowych. Szybko należy również zgłaszać zaginięcie dokumentów, gdyż są przypadki fałszerstw i posługiwania się skradzionymi dokumentami. Zdarza się, że ktoś z cudzymi dokumentami wynajmuje pokój w hotelu, po czym go okrada. W przypadku każdej wątpliwości co do autentyczności dokumentu również należy bezzwłocznie powiadomić policję, która dyskretnie sprawdzi autentyczność. Najprościej jednak dobrze pilnować dokumentów, a J. Baszczyński, radzi, by nie nosić ich razem z pieniędzmi. (ws)



Odsnieżanie na Ryнку.

Fot. W. Suchta

PRAWDZIWA ZIMA

(cd. ze str. 1)

— Generalnie jednak utrzymywanie na białą jest lepsze, chociaż droższe. Ostatni tydzień intensywnego odsnieżania kosztował w skali miasta około 50.000 zł. Dotyczy to wszystkich służb, gdyż przy padającym prawie cały czas śniegu pracowali wszyscy — podsumowuje prezes Przedsiębiorstwa.

Dzięki temu, że odsnieżanie prowadzono systematycznie uniknięto poważniejszych problemów. Kierowcy twierdzą, że w porównaniu do innych miast akcja zimowa w Ustroniu była dobrze prowadzona.

— Mieszkańcy interweniowali sporadycznie — mówi A. Sikora. — Problemem są parkujące na poboczach samochody. Często mieszkańcy dzwonią, że nie odsnieżono danej drogi. Powtarzają się jednak przypadki, często na bardzo wąskich drogach, gdzie

parkowane są samochody i trudno tam wjechać. Mieszkańcy skarżą się też, że przy zgarnianiu pługami śniegu z jezdni zasypany został wjazd do domu. Każdy jest zobowiązany przed swoją posesją do odsnieżenia chodnika i połowy jezdni. Takie są przepisy. Nie są stosowane i miasto bierze wszystko na siebie, ale gdy komuś przy drodze zasypie się bramkę, to interwencje są już chyba przesadą. Sam mieszkam koło drogi i wiem, że codzienne odsnieżanie wjazdu jest kłopotliwe, ale to robię.

Również strażnicy miejscy twierdzą, że mimo takich opadów śniegu, służbom odpowiedzialnym za odsnieżanie udało się z tym problemem uporać.

— Uważam, że miasto było dobrze odsnieżane — mówi zastępca komendanta straży miejskiej Mirosław Noszka. — Zdarzały się jednak sporadyczne skargi mieszkańców. Zazwyczaj po rozpatrzeniu sprawy przekazujemy ją właściwym służbom. Staramy się, by uzasadnione skargi załatwiano możliwie szybko. Zresztą interwencji mieszkańców jest naprawdę niewiele. Zdarzały się i takie sytuacje, gdy to zdenerwowany mieszkaniec wyrzucał na środek jezdni śnieg zagrażający wjazd do jego domu, a zgarniany wcześniej z tej jezdni przez ciągnik. Tak jak w latach ubiegłych musimy niestety zwracać uwagę niektórym mieszkańcom na konieczność zbijania zwisających sopli, posypywania oblodzonych chodników przed posesją. Problemem jest parkowanie samochodów pod wyciągami narciarskimi. W weekendy parkingi szybko się tam wypełniają i kierowcy muszą szukać miejsca postoju gdzie indziej. Staramy się być wyrozumiali, jednocześnie przypominamy kierowcom, że powinni przestrzegać przepisów.

W poniedziałek, 31 stycznia, już podczas deszczu, kłopot mieli mieszkańcy ul. Chabrów. Na jezdni powstały bardzo głębokie koleiny uniemożliwiające prawie przejazd, a nawet przejście ulicą. Po zgłoszeniu tego faktu w Przedsiębiorstwie Komunalnym w ciągu godziny droga została uprzątnięta z topniejącego, twardego śniegu. Z szybkości i skuteczności działania bardzo zadowolony był między innymi Mieczysław Pyć, jeden z mieszkańców ulicy Chabrów. Pan Mieczysław zadzwonił do naszej redakcji pragnąc podziękować za sprawną akcję.

Wojśław Suchta

NAGRODZONY ZIELNIK

Od pięciu lat trzy ustronkie Szkoły Podstawowe nr 2, 3, 5, a od tego roku szkolnego również Gimnazjum nr 2, uczestniczą w programie ekologicznym prowadzonym przez Fundację Centrum Edukacji Ekologicznej Wsi w Krośnie, pt.: „Czysta Wisła i Rzeka Przemyśl”. W ramach tego edukacyjnego programu uczniowie dokonują regularnych pomiarów pewnych parametrów wody, między innymi w zakresie temperatury, pH, fosforanów, azotanów, zasadowości, twardości wody i ilości rozpuszczonego w niej tlenu.

Oprócz tego młodzież przeprowadza monitoring zasobów przyrody, a więc odszukuje na terenie miasta drzewa, które można uznać za pomniki przyrody, a także monitoring odpadów czyli lokalizuje dzikie wysypiska śmieci.

Najbardziej pracowitym elementem jest jednak biomonitoring powietrza. Polega on na wykorzystaniu porostów do oceny jakości powietrza, między innymi zawartości SO₂. Stopień rozwoju plechy

porostów na korze drzew stanowi podstawę oceny zanieczyszczenia powietrza, gdyż z jego wzrostem plecha porostów jest słabiej rozbudowana.

Co roku w ramach programu odbywają się różnego typu konkursy: literackie, plastyczne itd. W tym roku wyróżnienie I stopnia za zielnik otrzymała **Jadwiga Kłapa**, uczennica Gimnazjum nr 2. Zielnik dotyczył drzew i krzewów liściastych w różnych fazach rozwojowych. Zawierał także opis systematyczny gatunków: opis stanowiska zbioru. Przygotowanie zielnika zajęło Jadwidze kilka miesięcy pracy, a dokładnie od czerwca do września ubiegłego roku.

Nagrodą za pracę było z pewnością wyróżnienie, jakie otrzymała 11 stycznia 2000 roku w Warszawie, kiedy to w gmachu Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych wręczono uczestnicy z Ustronia dyplom i nagrody książkowe za wysoko oceniony zielnik.

Realizator programu mgr Edyta Knopek

— Nie był to sam zielnik, ale również opis wszystkich roślin, a łącznie miało ich być ponad dwadzieścia w różnych fazach rozwojowych — tłumaczy Jadwiga, gdy zapytaliśmy o nagrodzony zielnik. — Chciałam się wyróżnić i zrobiłam to nieco inaczej. Obok mojego domu płynie w dolinie potok. Postanowiłam opisać wszystko, co nad tym potokiem w tym miejscu rośnie. Było to ponad dwadzieścia roślin, które pokazałam w czterech fazach rozwojowych. Dołączyłam do tego opis terenu. Zajęło mi to kilka dobrych miesięcy.

Biologia to oczywiście ulubiona lekcja, ale młoda przyrodniczka nie ma kłopotów z matematyką, językiem polskim i innymi przedmiotami. Lubi rozwiązywać zadania z matematyki, pisać opowiadania. Czyta dużo książek, nie gardzi sensacją, nie lubi jednak kryminałów. Z klasyki wybiera Sienkiewicza, wiersze Kochanowskiego, Reja, Konopnicką, uwielbia Mickiewicza. Pan Tadeusz nie był jeszcze lekturą w szkole, ale zdążyła go już przeczytać.

— Zainteresowanie biologią to zasługa pani Edyty Knopek. Świetnie tłumaczy, prosto, rzeczowo. Dużo pomogła mi przy zielniku — powiedziała Jadwiga.



J. Kłapa.

Fot. W. Suchta

MUZYCZNY POPIS

Kolejną propozycją Ogniska Muzycznego działającego pod patronatem Towarzystwa Kształcenia Artystycznego w Ustroniu był koncert karnawałowy uczniów, który odbył się w jak zwykle gościnnym Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa 21 stycznia 2000 roku.

Kierownik Ogniska Muzycznego, równocześnie nauczyciel w klasie fortepianu – **Michalina Zwolińska**, po swoich zaledwie półtorarocznych doświadczeniach w pracy stwierdziła, iż z programu koncertu jaki zaproponowali uczniowie Ogniska wynika, że nareszcie istnieje szkoła muzyczna, gdzie dzieci mają wybór stylów i repertuaru. Można było bowiem usłyszeć melodie ludowe, małe arcydzieła muzyki klasycznej oraz hity muzyki popularnej. Wydaje się, że TKA bierze zachodni model nauczania za wzór. Model ten to uznanie muzyki we wszelkiej jej postaci i pozwolenie dzieciom na wybór tego jej gatunku, który im najbardziej odpowiada. Coraz śmielsze i pewniejsze wykonania utworów przez młodych wykonawców to dowód otwartości i niemal partnerskich relacji jakie panują pomiędzy uczniami i nauczycielami, jak również dowód coraz lepszego przygotowania dzieci do występów.

Na koncercie karnawałowym zaprezentowali się uczniowie: w klasie fortepianu pod kierunkiem **Jolanty Malinki – Janina Rapel** i **Marcin Stawiarz**, w klasie keyboardu pod kierunkiem **Marka Walicy – Klaudia Pietroszek** i **Robert Wińczyk**, w klasie gitary pod kierunkiem **Arkadiusza Wiecha – Monika Zyguntowicz**, **Adam Ciepliński** i zespół gitarowy w składzie – **Michalina Argalska, Zaneta Pszczółka, Monika Zyguntowicz** i **Agata Tomiczek**, w klasie keyboardu pod kierunkiem **Radosława Itnera – Katarzyna Płonka, Aneta Szarzec, Katarzyna Podkańska** i **Tomasz Cieślak** oraz w klasie fortepianu pod kierunkiem **Michaliny Zwolińskiej – Katarzyna Hussar, Aleksandra Sikora, Teresa Mynarz, Ewa Sikora, Małgorzata Gaduła, Oriana Kiszka, Bartosz Oksemiuk** i **Aleksandra Rabenda**.

Nie są to wszystkie instrumenty, na których dzieci mogą grać i poznawać świat muzyki. W ognisku muzycznym otwarte są również nowe klasy instrumentalne. Są nimi: klasa fletu prostego i poprzecznego, klasa saksofonu i klarnetu oraz klasa skrzypiec.

To co wydaje się najcenniejsze w założeniach TKA, to szanse na kształcenie muzyczne dla wszystkich zainteresowanych, nawet tych mniej zdolnych, przy jednoczesnym realizowaniu programu szkół muzycznych dla tych, którzy wykazują więcej zdolności i chęci do pracy.

Zarząd Towarzystwa Kształcenia Artystycznego wyraża słowa uznania dla całego grona nauczycieli Ogniska Muzycznego za wielką inicjatywę i zaangażowanie w organizację koncertów.

Do końca roku szkolnego planowanych jest jeszcze kilka następnych koncertów, w związku z czym ustroniskich melomanów serdecznie zapraszamy do Muzeum i na „Prażakówkę”.

Elżbieta Sikora



**Ustron - wydzierżawię lub sprzedam
działkę 1251 m² - ogrodzoną, teren
utwardzony, woda, telefon, prąd 30 kW,
budynki i pomieszczenia magazynowe.
Tel. 0601 065 444**



Miękkie lądowanie.

Fot. W. Suchta

Twoja Pizza

ul. Traugutta 4, Ustron
zapraszamy codziennie
od 11.00 do 21.00
soboty, niedziele i święta
od 11.00 do 21.00
PIZZA NA TELEFON
Dowóz na terenie
Ustronia gratis!
tel. 854 38 60

WYNAJME

**pomieszczenie
na działalność
gospodarczą
około 110m²
w Ustroniu.
Tel. 854 17 08**

GRAFIKI RUDOLFA PIWKO



Jedność materii. Kredka piórko.



Budynek DPS w Skoczowie.

Fot. W. Suchta

Z PONIWCA DO SKOCZOWA

Nie ma już Domu Pomocy Społecznej przy ul. Bażantów w Ustroniu. Mieszkające w nim dziewczynki przeniesiono decyzją władz powiatu do DPS w Skoczowie. W domu przy ul. Bażantów „od zawsze” przebywały dzieci. W latach 70. było tam Państwowe Prewentorium dla Dzieci prowadzące profilaktyczne leczenie przeciwgruźlicze. Później prewentorium zamieniono na Reumatologiczne Sanatorium Rehabilitacyjne. Mieszkańcy przywykli, że na Poniwcu leczą się dzieci, nie więc dziwnego, że gdy pojawiła się wiadomość o likwidacji DPS podniosły się głosy protestu. Decyzja o przeniesieniu Domu do Skoczowa wywoływała różne komentarze tak mieszkańców Ustronia jak i pracowników DPS.

— Nie chcieliśmy tu iść. Obawialiśmy się — mówi jedna z opiekunek dzieci pracująca teraz w DPS w Skoczowie.

— Byłam wtedy na urlopie macierzyńskim. Teraz doszłam do normy, ale na początku wszystko było nowe, dzieci zdeorientowane — dodaje inna. — Mnie jest obojętne gdzie pracuję, jednak dzieci bardzo źle zniosły to przeniesienie. Niektóre doszły już do siebie. Było to ciężkie przeżycie, nowe otoczenie, nowi ludzie, całkiem inaczej reagowały. W Skoczowie warunki są jednak lepsze, dzieci nie muszą chodzić po schodach.

— Przeniesienia dokonaliśmy przed Świętami Bożego Narodzenia, tak by dziewczynki, spędzając tu Święta od razu lepiej poczuły się w nowym miejscu — mówi członek Zarządu Powiatu Lesław Werpachowski, któremu podlega pomoc społeczna, w tym domy pomocy społecznej.

Gdy przed rokiem zaczynały pracować samorządy powiatowe jednym z ich zadań była właśnie opieka społeczna. Okazało się, że powiat cieszyński jest po Warszawie na drugim miejscu w kraju pod względem ilości domów pomocy społecznej. 6 z nich to placówki prowadzone przez powiat, teraz po likwidacji DPS w Ustroniu jest to 5 jednostek. Niezależnie od tego jest jeszcze sześć placówek finansowanych za pośrednictwem powiatu, w tym 5

prowadzone przez podmioty niepubliczne czyli zgromadzenia zakonne oraz jeden dom samorządu gminnego czyli Miejski Dom Spokojnej Starości w Ustroniu przy ul. Słonecznej, w którym powiat finansuje połowę miejsc. Dodatkowo pod koniec 1999 roku miasto Cieszyn oddało do użytku swój własny dom. W sumie w powiecie funkcjonuje obecnie 12 domów pomocy społecznej.

— Na Śląsku Cieszyńskim zawsze istniały tradycje pomocy — tłumaczy to starosta Andrzej Georg. — Mam przede wszystkim na myśli domy prowadzone przez zgromadzenia zakonne. Teraz w te tradycje wpisują się samorządy.

Domy trzeba jednak utrzymywać. Państwo daje dotacje na DPS, ale tylko na poziomie średniego kosztu w województwie. W ubiegłym roku było to 1304 zł miesięcznie, w tym roku jest o 6% więcej czyli 1384 zł. W tej kwocie zawiera się koszt utrzymania budynku, utrzymanie podopiecznych, wyżywienie, stałe opłaty za gaz, prąd itp., pensje pracowników, całodobowa opieka. Do tego każdy DPS ma dochody własne pochodzące z wpłat części rent i emerytur pensionariuszy i z prowadzonej działalności gospodarczej. W różnych domach te wielkości różne. Np. w Skoczowie środki pochodzące z odpłatności, od tych którzy przebywają na pobyt okresowy, to 50.000 rocznie.

Gdyby brać pod uwagę całość kosztów czyli budżet DPS w Ustroniu dzielony przez liczbę pensionariuszek, a w Ustroniu przebywało 28 dziewczynek, to te koszty były tam bardzo wysokie, wyższe niż średnia dotacja — twierdzi L. Werpachowski. — Co z tym faktem trzeba było zrobić. Przeniesienie dziewczynek do Skoczowa obniża koszt w tym DPS.

Wynika to z dwóch przyczyn. Budynek w Ustroniu to własność prywatna — państwa Golców, i DPS wynajmował ten obiekt płacąc czynsz. W Skoczowie ten element kosztu znika. Druga sprawa to administracja. Skoczów przejął wszystkie zadania z administracji a nie przejął pracowników wykonujących te zadania. To zawsze zmniejsza koszty. Trzeba jednak pamiętać, że finanse nie były jedynym powodem decyzji Rady Powiatu.

Budynek przy ul. Bażantów nie był przystosowany do pobytu osób niepełnosprawnych — mówi starosta Andrzej Georg. — Gdyby próbować go przystosować, trzeba by prowadzić roboty budowlane na szeroką skalę, a musielibyśmy to robić w budynku nie należącym do nas.

W Skoczowie pełna adaptacja pomieszczeń dla dziewczynek kosztowała powiat 30 000 zł i warunki w których przebywają dziewczynki są naprawdę dobre. Pomieszczenia dla dziewczynek spełniają wszelkie wymagane standardy. A trzeba pamiętać, że standardy te określa prawo i dotyczy to wszystkich DPS.

Choć mamy na to jeszcze 5 lat czasu to w każdym DPS musi być realizowany program dostosowawczy. Likwidacja DPS w Ustroniu oznacza, że taki program w Ustroniu nie miałby szans być zrealizowany — wyjaśnił L. Werpachowski.

Obawy związane z przeniesieniem pensionariuszek nie potwierdziły się. Obyło się bez większych kłopotów. Teraz następują procesy adaptacyjne, będzie kontynuowana nauka w szkole życia. Dzieci są pod stałą opieką zatrudnionych w DPS psychologów. Niewątpliwie w znacznym stopniu złagodzą oni stres wynikający z przeprowadzki. Dzieciom służą też zajęcia w działającym przy DPS Warsztacie Terapii Zajęciowej jak i prowadzone przez ustroniaka dr Wrotermundę ćwiczenia rehabilitacyjne. Baza rehabilitacyjna w Skoczowie jest bez porównania lepsza.

Janina Pilch i Anna Sikora przed trzema laty zatrudniły się w DPS na ul. Bażantów w Ustroniu. Jak same twierdzą były na Poniwcu zadowolone, chodziły z dziećmi na spacer. Wiadomości o przeniesieniu nie przyjęły z entuzjazmem. Zgodziły się jednak na zmianę pracy. Ofertę zmiany pracy otrzymali zresztą wszyscy pracujący z dziećmi pracownicy. Przyjęcia ich odmówiły 3 osoby. Starostwo wywiązało się więc z obietnicy, że każdemu będzie chciało coś zaproponować. Pojawiły się jednak anonimy.

— Dowiedzieliśmy się, że niby posyłamy anonimy. Jeden na drugiego zaczął patrzeć podejrzliwie. Pisano w naszym imieniu jakieś bzdury. Znamy się i byliśmy pewne że nikt od nas tego nie pisał. Wiemy kogo na co stać. Były też listy do gazet w naszym imieniu. Dlatego wspólnie zdecydowaliśmy się napisać, że to nie my jesteśmy autorami — mówią J. Pilch i A. Sikora. — Z początku w nowym miejscu pracy było bardzo ciężko. Dzieci źle reagowały na obcych, nie akceptowały nowego miejsca. Jest to problem, ale myślimy, że się zaaklimatyzują.

Wojsław Suchta



Zajęcia plastyczne.

Fot. W. Suchta

OTWARTY KLUB

W Polsce działają równolegle dwa związki zrzeszające kluby psich zaprzęgów. Polska Federacja Sportu Zaprzęgowego Psów Ras Północnych ma swą siedzibę w Łomiankach pod Warszawą, natomiast Polski Otwarty Związek Stowarzyszeń Sportu Psich Zaprzęgów ma siedzibę w Ustroniu, a jego prezesem jest mieszkanka naszego miasta **Dorota Kaniewska - Godycka**. Do rozłamu doszło w 1998 r. Wcześniej przez trzy lata funkcjonował jeden związek, właśnie Polski Otwarty Związek SSPZ. Wtedy panowała tendencja, że powinniśmy się poza granicami kraju prezentować jako jeden związek. W 1998 r. podczas spotkania w Bieszczadach część działaczy uznała, że konieczne jest powołanie nowego związku skupiającego kluby i zawodników mających wyłącznie psy czystych ras północnych.

— Jestem osobą otwartą i bezpośrednią. Uważam, że każdy powinien mieć możliwość startu w zawodach psich zaprzęgów, a nie tylko posiadacze psów rasowych — mówi D. Kaniewska - Godycka.

Dodatkowo sprawa się komplikuje, gdy wprowadzane są nowe rasy psów zaprzęgowych. Tak było ze „sprinterami”, czyli krzyżówką wyżła z husky. Wynikiem jest niebieskooki wyżeł, bardzo szybko dobrze sprawdzający się w zawodach.

Jest to sport drogi. Roczne utrzymanie stawki dziesięciu psów to wydatek rzędu 50.000 zł. Do tej sumy doliczyć trzeba koszty wyjazdów na zawody, na wystawy.

Ostatnio dwa związki nawiązały kontakty. W miniony weekend D. Kaniewska - Godycka, Wiesław Gadziacki i Olga Krzywoń występują jako sędziowie na zawodach konkurencyjnego związku.

— Wyciągnęli do nas rękę. Chcą zgody — mówi D. Kaniewska - Godycka. — Na tych zawodach ma być prezydent Aleksander Kwaśniewski i minister Jacek Dębski. To że zaistniejemy na tych zawodach jako sędziowie pozwoli nam się pokazać. Ten wyjazd jest dla nas przełomowy, uważam, że przełomowy również dla sportu zaprzęgowego w Polsce.

Związek mający siedzibę w Ustroniu skupia 5 klubów, a wśród nich Klub Sportowy Psich Zaprzęgów „Ustronia” zrzeszającego 35 członków. W ubiegłym sezonie odnieśli kilka znaczących sukcesów nie tylko na krajowych zawodach. Bardzo obiecująco rozpoczęli też obecny sezon startów.

21-23 stycznia w Arłamowie w Bieszczadach odbyły się Mistrzostwa Europy Psich Zaprzęgów. Wystartowało 79 ekip z 16 państw, wśród nich zawodnicy z ustronńskiego klubu, którzy zdobyli dwa tytuły wicemistrzów Europy. W pulce wicemistrzem został **Jan Łacek** z Jaworzynki. Trzeba wyjaśnić, że pulka to bieg na nartach z jednym, dwoma lub trzema psami. Psy mają taką uprzęż, że jeden biegnie za drugim, za nimi zaś narciarz. Wygląda to w ten sposób, że psy ciągną narciarza, ale nie zawsze jest to zgodne z prawdą.

— Jan Łacek zgłosił się do nas i powiedział, że chciałby startować w wyścigach psich zaprzęgów — mówi D. Kaniewska - Godycka. — Niestety nie miał psa. Okazało się jednak, że jest to mistrz Polski w biegach amatorskich na nartach. Na trzy tygodnie przed Mistrzostwami Europy w Arłamowie, okazuje się, że bojkotują je Szwedzi. W tej sytuacji Polsce jako organizatorowi przyznano dodatkowo limit startujących. Tak więc w każdej konkurencji mogliśmy wystawić dodatkowo zawodnika. Nie było



To nie pulka, a zabawa na nartach z psami.

Fot. W. Suchta

typowego pulkarza i zadzwoniłam do J. Łacka i zaproponowałam mu start. Okazuje się, że nadal nie ma psa, nie ma uprzęży, jest w ogóle nie przygotowany. Z pomocą przyszli mu zawodnicy. Francuzi wyposażyli go w uprzęż, psa dostał od Słowaka. Dodatkowo firma Kronen z dnia na dzień postanowiła zainwestować w tego zawodnika.

Tak więc bez treningu J. Łacek jedzie na Mistrzostwa Europy, gdzie wystartował w pulce z jednym psem. W pierwszym starcie, tzw. pulce krótkiej wycofuje się. Następnego dnia rozgrywana była na dystansie 21 km pulka długa. Tu już J. Łacek biegnie pewniej i zajmuje drugie miejsce. Jako jedyny z Polaków stanął w tych Mistrzostwach Europy na podium. Nic więc dziwnego, że cała polska ekipa fetowała jego sukces, co sam zawodnik przyjmował z zaskoczeniem.

Choć na podium stanął jeden Polak, to aż dwóch reprezentantów klubu „Ustronia”, a to za sprawą Słowaka **Dania Filo**, który jest jego członkiem. Jest to klasowy zawodnik i na wielu zawodach odnosi sukcesy startując w barwach polskiego klubu z Ustronia. Wicemistrzostwo Europy zdobył w biegu zaprzęgów nielimitowanym powoząc dziesięcioma psami. Jest to bieg dwudniowy i po pierwszym dniu D. Filo prowadził z przewagą 9 sekund nad zaprzęgiem zawodnika z Finlandii. Wieczorem tego dnia okazało się, że psy Fina pogryzły się w kocy i dwa nie mogą wystartować następnego dnia. D. Filo decyduje w tej sytuacji, że sam też wypnie dobrowolnie dwa psy. Trzeba dodać, że 9 sekund w biegu psich zaprzęgów jest przewagą minimalną. Następnego dnia, gdy bieg kończono, zaprzęg D. Filo nie był już tak dobrze dysponowany i ostatecznie przegrał z fińskim o minutę. Był to drugi tytuł wicemistrzowski dla zawodnika klubu „Ustronia”. Niestety w Mistrzostwach Europy nie mógł wystartować **Paweł Krzywoń** z Ustronia, gdyż przed imprezą jego psy się rozchorowały. (ws)

WIZYTA PARTNERÓW

W ostatnim czasie gościła w naszym mieście delegacja z Budapesztu, miasta partnerskiego Ustronia. Goście z Węgier przyjęci zostali przez dyrektora hotelu „Jaskółka” - **Krzysztofa Bujwida**, za co dziękuję burmistrz Ustronia i członkowie Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych.

PSL O WYBORACH

20 stycznia br. odbyło się kolejne spotkanie Zarządu Miejskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Ustroniu. Zebranie prowadził prezes ZM PSL **Jan Kubień**. W pierwszym punkcie zebrania omówiono wyniki wyborów uzupełniających do Rady Miasta. W wyborach zdecydowaną większość głosów wygrał kandydat Ustronńskiego Porozumienia Samorządowego przez PSL. W

dalszym punkcie dokonano oceny pracy radnych PSL-u. Zwrócono uwagę na konieczność uzupełnienia specjalistami spoza Rady komisji RM ochrony środowiska i architektury i budownictwa. Poruszono też temat handlu piwem w okresie letnim poza stałymi lokalami.

Powstałe w 1999 roku „namioty”, w których handlowano piwem, w sposób nie uczciwy konkurowały z lokalami stałymi

na terenie miasta. Stwierdzono, że w 2000 roku przy wydawaniu zezwoleń na tego rodzaju działalność powinno się zwrócić szczególną uwagę na spełnienie wymogów sanitarnych (ubikacje, zawarte umowy na wywóz odpadów stałych), a także na ich lokalizację. Ilość ich powinna być również ograniczona.

W dalszej części omówiono stan przygotowań do Zjazdu Wojewódzkiego PSL, który odbędzie się 13 lutego w Katowicach. Ustron będą reprezentowali **Jan Kubień**, **Karol Wą-**

dolny i **Alojzy Sikora**. Na koniec poruszony został temat wyborów prezydenckich. J. Kubień przedstawił, że PSL zamierza wystawić swojego kandydata w wyborach prezydenckich. Na dzień dzisiejszy jest trzech kandydatów, spośród których konwent PSL udzieli poparcia jednemu z nich.

W punkcie: sprawy bieżące omówiono tematy organizacyjne ZM PSL. Ustalono, że spotkania ZM PSL i Komisji Rewizyjnej będą się odbywały co miesiąc. (AS)

MUZYKA W KARNAWALE

W sobotę, 15 stycznia do Muzeum przyszli melomani, ciekawi, jaka muzyka kryje się pod określeniem „karnawałowa”. Tytuł koncertu: „Spotkanie karnawałowe w kolorach dźwięków i szkła” wskazywał nie tylko na lekki, salonowy repertuar, ale także na towarzyszącą muzyce małą, choć uroczą wystawę. Pianistki **Gabriela Szendzielorz** i **Magdalena Prejsnar** zaprezentowały utwory fortepianowe i zdobione przez siebie naczynia szklane.

Obie artystki gościły już w ustronińskim Muzeum na koncercie wiosennym, na którym prezentowały muzykę współczesną. Wówczas przybliżyły ustroniakom nie najłatwiejsze w odbiorze utwory skomponowane w dwudziestym wieku. G. Szendzielorz związana jest z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Częstochowie i Akademią Muzyczną w Katowicach, a M. Prejsnar z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Rzeszowie. Obie panie mają na swoim koncie wiele koncertów, nagrania w radio i telewizji.

W zimowe popołudnie zaprezentowały ustroniakom utwory Diabellego, Chopina, Mozarta, Brahmsa, Faurego, Dvoraka i Schnutza. Były wśród nich walec, ballada, taniec słowiański i utwory jazzowe. Część z nich pianistki wykonywały solo, a część w duecie. Tak jak poprzednim razem ciekawie prowadziła koncert G. Szendzielorz. Przedstawiała kolejne utwory oraz kompozytorów, krótko wspominając epokę, w której tworzyli.

— Ci, którzy kiedykolwiek uczyli się grać na fortepianie mówią zapowiadając Sonatinę C Diabellego graną na cztery ręce. — pamiętają panią przychodzącą do domu i dźwięki tego bardzo popularnego utworu z gatunku muzyki salonowej.

Przy okazji 3 walców op. 70 Chopina wyjaśniła, że wybitny kompozytor miał w sobie tyle samokrytycyzmu, iż nie uznał ich za godne znalezienia się w zbiorze jego utworów. Odnaleziono zostały przez przypadek i uznane za kompozycje warte przedstawienia publiczności.

G. Szendzielorz tłumaczyła też różnicę pomiędzy graniem na dwie i cztery ręce:

— Kiedy pianista jest sam przy fortepianie, skupia się na swoich umiejętnościach, swojej interpretacji utworu. Pojawienie się obok drugiego artysty zmusza do wysiłku, do zrobienia miejsca innej technice, innej wrażliwości, a przy tym całość musi zabrzmieć harmonijnie.

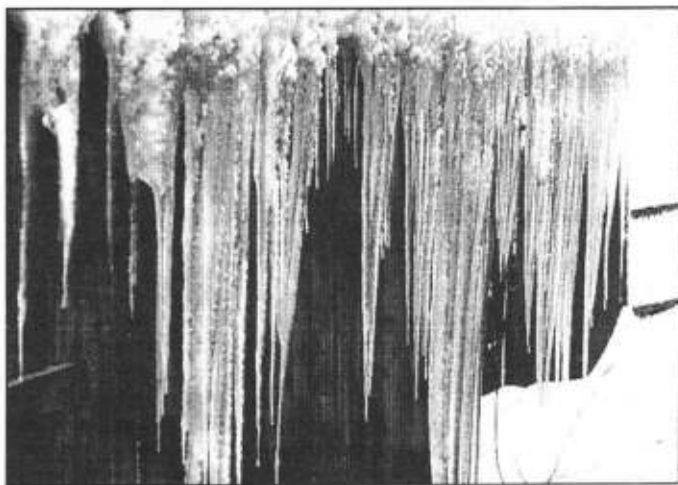
Po koncercie zaproszono widzów do obejrzenia prac plastycznych pianistek. Na dwóch stolikach ustawiono różnego rodzaju naczynia: filiżanki, butelki, słoiczki, kieliszki, popielniczki, lusterka, bombki itp. w oryginalny sposób ubarwione. Zdobione naczynia szklane autorstwa G. Szendzielorz i M. Prejsnar tak jak artystki, różniły się między sobą charakterem, oba stoliki prezentowały się jednak bardzo dekoracyjnie.

Wystawione prace można kupić, a za jedno cacko zapłacimy od 10 do 35 złotych. Zainteresowanie wśród zwiedzających Muzeum jest bardzo duże. Sami też możemy ozdobić szkło tworząc oryginalny upominek lub bibelot zdobiący nasze mieszkanie. Trzeba się jednak liczyć z kosztami. W sklepie z materiałami dla artystów za małą tubkę „witrażówki” czy „konturówki” zapłacimy około 10 zł.

Monika Niemiec



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

JAKA BĘDZIE POGODA?

Pogoda to częsty temat rozmów, sposób na rozpoczęcie pogawędki, istotny element imprez plenerowych, wycieczek, wakacji, podłoże melancholii u meteopatów, powód strzykania w kościach chorych na reumatyzm i przyczyna złego humoru u dzieci (jak wiadomo, w czasie deszczu dzieci się nudzą). Poloniści przypominają nam, że nie powinniśmy mówić, że nie ma pogody, bo ona jest zawsze, czy zła czy dobra. Z kolei kiedy komentujemy zimne lato, czy ciepłą zimą, mówiąc, że klimat się zmienia, oburzają się naukowcy, tłumacząc, że klimat to wypadkowa stanów aury na danym terenie badanych przez kilkadziesiąt lat, a nie jednoroczna anomalia. Tak czy owak każdy chyba co najmniej raz dziennie zastawia się chwilę nad tym, co widzi za oknem. Można by nawet powiedzieć, że dzięki niewątpliwemu wpływowi pogody na nasze życie, kulturowane są tradycje rodzinne i regionalne, gdyż podczas rozmów często przytaczamy teorie naszych dziadków, powiedzonka i przysłowia ludowe. Ostatnio nawet naukowcy zajęli się sprawdzaniem skuteczności prognoz tradycyjnych i okazało się, że często tłumaczą one konkretne zjawiska przyrodnicze. Oczywiście nasi przodkowie nie znali mechanizmów działania natury. Opierali się na widocznych skutkach tych działań i wyciągali prawidłowe wnioski.

Jeśli chodzi o prognozy pogody, to jest w czym wybierać. Wielu ludzi ma swoje ulubione, stuprocentowo pewne źródła informacji, które jednak zmieniają się po wypadkach, czyli podaniu błędnej teorii na temat stanu pogody na jutro. Korzystamy z programów telewizji publicznej, ale uwaga, część widzów uważa, że pewniejsze są prognozy lokalne opracowywane przez ośrodek w Katowicach lub przez naszych południowych sąsiadów. Prognoza pogody w telewizji stała się doskonałym towarem, mini – programem z poprzedzającym go najdroższym czasem reklamowym. W radiu trudno nawet nie słuchać prognoz, ponieważ podawane są prawie na wszystkich stacjach co godzinę. Dodatkowo o określonych porach wysłuchamy specjalnych doniesień pogodowych dla kierowców, urlopowiczów, narciarzy, turystów górskich itp. Gazety również zamieszczają czytelnie graficznie opracowane przewidywania meteorologów.

Ostatnio na naszym rynku pojawiły się domowe stacje meteorologiczne, dzięki którym możemy określić pogodę na swoim terenie na mniej więcej 12 godzin naprzód. Elektroniczne urządzenie możemy powiesić na ścianie – stanowi wtedy nowoczesną dekorację – a zdalny, bezprzewodowy czujnik umieścić za oknem. To w najdroższej, kosztującej ponad 500 zł wersji, posiadającej najwięcej funkcji. Godzinę i datę odczytamy na zegarze na bieżąco synchronizującym czas według wskazań stacji we Frankfurcie, zobaczymy jaka jest prognoza pogody, sprawdzimy temperaturę i wilgotność w pomieszczeniu i na zewnątrz, przebieg ciśnienia w ciągu 24 godzin na wbudowanym barometrze, tendencje zmian pogodowych, maksymalne i minimalne temperatury dobowe. Można też śledzić poszczególne fazy księżyca do 2089 roku. Najtańszą stację meteo kupimy za 350 zł. Na terenie Ustronia dystrybucją tego rodzaju urządzeń zajmuje się Zbigniew Winter i twierdzi, że zainteresowanie jest bardzo duże.

Monika Niemiec

UDRĘKA I EKSTAZA

W 1999 roku po raz pierwszy uhonorowano zasłużonych pedagogów Nagrodami Starosty. Wśród wyróżnionych były dwie nauczycielki Zespołu Szkół Technicznych w Ustroniu: Grażyna Kośmider i Teresa Sztetek. Poprosiliśmy panie o rozmowę, ale wołały przedstawić swoje poglądy w formie pisemnej. W tym numerze zamieszczamy artykuł G. Kośmider.

O sytuacji nauczyciela w społeczeństwie

Myślę, że sytuację tę dobrze opisuje metafora świecznika i pręgiarza. Konsekwencją tego umiejscowienia jest samotność. Myślę też, że wokół tego zawodu narosło wiele schematów i uproszczeń. Posługiwanie się nimi jak wygodnymi etykietkami nie opisuje sedna sprawy, nie odzwierciedla istoty rzeczywistości. I tutaj widzę rolę mediów - w obalaniu schematów właśnie.

O reformie szkolnej

Pozwolę sobie zacytować małą fragment z Mickiewicza:

„(...) że jacyś Francuzi wymowni
zrobili wynalazek: iż ludzie są równi;
(...)”

Nauka dawną była, szło o jej pełnienie...

Reforma to kwestia zmiany metody, organizacji, nowego rozłożenia akcentów. Ale jak do tej pory - istota edukacji to istnienie podstawowego ogniwa: uczeń - nauczyciel. To z niego narodziła się szkoła. I nie ma co się łudzić, że reforma tutaj coś zmieni. Nie ma co udawać, że któryś z tych elementów można wyeliminować, pomniejszyć jego znaczenie, zastąpić innym. Moje osobiste doświadczenia wynikające z 28 lat pracy a także bagaż odziedziczonej tradycji nie pozwalają mi wyobrazić sobie systemu oświaty bez tego podstawowego ogniwa. To tak jak by ktoś chciał powiedzieć, że układ krążenia może świetnie funkcjonować po wyłączeniu pracy serca. Brak troski o serce daje gorzkie owoce.

O pracy nauczyciela

Jak każdy proces twórczy - jest udręką i ekstazą. Im więcej zrozumienia dla wiedzy jako wartości samej w sobie i szacunku dla jej przekazywania - tym tej udręki mniej.

Podobno w naszych czasach przyrost wiedzy rośnie w postępie geometrycznym. Tak więc nie jest możliwym, aby uczeń posiadał w szkole całą wiedzę, aby mu nauczyciel całą wiedzę przekazał. Nie jest też dzisiaj nauczyciel jedynym, czy głównym źródłem wiedzy. Takie funkcje powoli zanikają. Przemiany cywilizacyjne - takie zmiany wymuszają. Rolą nauczyciela jest dziś uświadamianie istnienia całych obszarów wiedzy. Nauczyciel jest organizatorem pracy ucznia polegającej na korzystaniu ze źródeł wiedzy, uświadamianie mu, że wiedza to wartość. Jednak podstawowym zadaniem nauczyciela jest uświadamianie uczniowi konieczności określenia się wobec świata - jeśli w dorosłym życiu ma mieć poczucie sensów, celów i konieczności.

O pracy polonisty w szkole technicznej

Myślę, że nazwa przedmiotu „język polski” grzeszy daleko

Uważni czytelnicy zauważyli z pewnością ogłoszenie drobne, które zamieściliśmy w jednym z poprzednich numerów. Bogusław Binek informował wówczas, że nie odpowiada za długi oszustki podającej się za jego krewną lub znajomą.

Ostrzegamy ustroniaków, po-

UWAGA OSZUSTKA

nieważ okazało się, że nie był to jedyny przypadek wyłudzenia pieniędzy w ten sposób. Do naszej redakcji zgłosili się również państwo Jakubcowie, którzy na własnej skórze odczuli bezczelność oszustki.

Metoda jej pracy jest prosta. Zastaje ofiarę w domu lub w pracy, mówi, że jest znajomą męża lub kogoś z rodziny, czasem wymienia konkretne imię. Wzbudza zaufanie, sprawia wrażenie zakłopotanej, wyjaśnia, że zabrakło jej paliwa w samochodzie (jeździła fiatem 126 p), prosi o drobną pożyczkę np.: 20 zł. Dopiero po czasie



Fot. W. Suchta

posuniętą umownością. Jest to bowiem przedmiot obejmujący szerokie spektrum wiedzy humanistycznej. Tutaj, może czasem ostatni raz w życiu, uczeń spotyka się z wielkimi zjawiskami w literaturze, malarstwie, muzyce, filozofii oraz z nazwiskami twórców. Tutaj uczy się odróżniać mowę potoczną od języka artystycznego. Tutaj, bijąc na alarm, uświadamia się, co to jest kultura języka. Tutaj uczeń zdobywa świadomość tradycji kultury polskiej i światowej, olbrzymiego dziedzictwa. To najczęściej nauczyciel - polonista prowadzi go do kina, teatru, uczy wrażliwości na poezję. W ten sposób musi podejmować wysiłek wyjścia poza obręb kultury masowej. Traktowanie humanistyki po macoszemu to groźba upośledzenia całych pokoleń wrażliwości ludzkiej. Taka pozycja humanistyki w szkole, a w szkole technicznej i zawodowej szczególnie powoduje, że czasem dzieło sztuki staje się narzędziem tortur. Praca bardzo trudna.

Jeżeli języki obce są bramą wiodącą do szerokiego świata, to język ojczysty jest progiem własnego domu. Mieć to poczucie, to konieczność w dobie tworzenia się Europy ojczyzn. „Ojczyzna polszczyzna” to nie tylko zgrabny frazeologizm.

Umiejętność posługiwania się językiem ojczystym to konieczne narzędzie skutecznego funkcjonowania w dzisiejszym świecie. Z tego języka trzeba zdać maturę, aby przejść dalsze etapy zdobywania wiedzy.

O naszej szkole

Stoimy w obliczu ważnego wydarzenia - jubileuszu 50 - lecia naszej szkoły.

W tej chwili rozpoczyna tutaj pracę już trzecie pokolenie nauczycieli, które będzie edukować trzecie pokolenie uczniów. To kawał historii.

Być może wielu z tą historią się utożsamia, odnajduje w losach tej szkoły część własnych losów. Wiele ciekawych rzeczy na ten temat będzie można przeczytać w Księdze Pamiątkowej, która ukaże się w przyszłym roku. Zapraszam do lektury.

Grażyna Kośmider

oszustkę, jednak w przypadku zetknięcia się z opisanym zachowaniem skontaktujmy się dyskretnie z policją.

A swoją drogą to smutne, że prośby o pomoc, zmuszeni jesteśmy traktować z daleko posuniętą ostrożnością.

(mn)

DENT LABOR NZOZ Centrum Stomatologii i Protetyki

LECZENIE PACJENTÓW KAS CHORYCH

bezbolesne leczenie
protezy natychmiastowe
naprawy ekspresowe
leczenie laserem chorób przyzębia
os. Manhattan (pawilon handl.)
REJESTRACJA TEL. 854-52-83

Metal - Plot

wykonuje

BRAMY PRZESUWANE

i skrzydłowe,

kute, ozdobne,

przemysłowe (automatyka),

ogrodzenia, kraty, balustrady

MONTAŻ GRATIS

Cieślak Marek, Ustroniu, ul. Dominińska 24a, tel. 854-51-06
tel. kom. 0601-516-854

OGŁOSZENIA DROBNE

Malowanie, kafelkowanie, gładź gipsowa. Tel. 854-54-02.

Biuro Rachunkowe - usługi księgowe, rozliczenia podatkowe i ZUS. Tel. 854-47-20.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. Tel. 854-38-39, 0604-109-883.

Młoda, technik ekonomista, obsługa komputera i kas fiskalnych podejmie pracę. Tel. kontaktowy: 0603-79-47-30 i 854-36-65.

Budowa domów pod klucz, docieplenia zewnętrzne, tynkowanie, posadzki, układanie glazury, adaptacja poddaszy. Tel. 853-05-55.

Zamienię M4 w Skoczowie na Ustroniu. Tel. 853-29-96.

Profesjonalne przestrajanie radioodbiorników UKF, serwis RTV-SAT, CB-radia, telefony bezprzewodowe, faxy, rozkodowywanie radioodbiorników samochodowych, przerabianie gier SONY PLAY STATION. Ustroniu, ul. Daszyńskiego 26, tel. 855-11-36 w godzinach wieczornych.

Sprzątanie, wszelkie drobne remonty. Tel. 0602-307-238.

Sprzedam Renault Clio automatycznie 1.4; rocznik 1993. Tel. 854-36-17.

Masaż leczniczy, wyszczuplający, kosmetyki „MINERAL” z Morza Martwego. Ustroniu, ul. Kościelna 5. Tel. 854-26-93, 855-11-36.

Przewóz osób busem. Tel. 0606-103-146.

Sznuclery, szczeniaki po championach - sprzedam. Tel. 854-28-39.

Mycie okien, sprzątanie mieszkań, domów. Tel. 811-36-09.

Do wynajęcia 25 m² na działalność gospodarczą. Tel. 854-70-11.

Matematyka, fizyka - korepetycje. Tel. 854-39-68.

Do wynajęcia małe pomieszczenie w centrum Ustronia (Rynek). Może być pod działalność związaną z prowadzeniem przedstawicielstwa firm ubezpieczeniowych. Telefon 854-35-75 w godz. 8.30 do 10.00.

WSZYSTKO DLA DZIECI
sklep przy Kuźni k/torów kolej.
Poleca w szerokim wyborze:
• akcesoria dla niemowląt
• pajace, śpiochy, wyprawki
• spodnie, bluzy, dresy
• koszule, bluzki, sukienki
• kurtki, ocieplacze
• zabawki **ZAPRASZAMY**
Z okazji ferii rabat 10%
na kurtki i zabawki powyżej 30 zł.



Objazdowe podium ...

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia,
Ustronska Galeria Sztuki Współczesnej B&K Heczko wystawa i sprzedaż prac ustronskich twórców.

Wystawy czasowe:

Wystawa malarstwa Floriana Kohuta „Strachy polne”.
Przyroda wokół nas - okazy zwierząt, owadów, kamieni.
Wystawa rysunków A. Mleczki.

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Druki bibliofilskie z kolekcji Marii Skalickiej.

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy, czwartki 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

Muzeum Regionalne „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08. Czynne: od wtorku do piątku 9-16, soboty 10-13.

Stala wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Heczko

ul. Błaszyńska 19, tel. 854-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 854-54-58.

— Postacie i sceny z literatury polskiej: „Potop”.

— Pejzaż - Impresje.

Miejski Dom Kultury „Prażkówka”

ul. Daszyńskiego, tel. 854-29-06.

IMPREZY KULTURALNE

22.1-9.2 9.00-12.00 We wtorki i czwartki warsztaty plastyczne (proszę przynieść własne materiały).

SPORT

5 i 6.2 9.00 Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”.

Otwarty Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Starosty Powiatu Cieszyńskiego. Sala gimnastyczna SP 2.

Uwaga - do turnieju będą dopuszczeni zawodnicy niezrzeszeni w klubach i tylko w obuwii sportowym z jasną podeszwą.

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

2.2-3.2	16.00	Tarzan
	17.30	Pan Tadeusz
	20.00	Oczy szeroko zamknięte
4-10.2	16.45	Wielki Joe
4-9.2	18.45	Kundun - życie Dalaj Lamy
	21.00	Porachunki

Kino Premier Filmowych

3.2	22.45	Szósty zmysł
10.2	18.45	Zakochani

Regionalne Radio CCM 94,9 i 107,1 FM

UBEZPIECZENIA WARTA VITA SA
ul. Polna 35; Tel. 854 3000 WARTA SA / DAEWOO SA
[obok szkoły w Ustroniu Polanie] COMPENSA SA / PARTNER SA

zaprasza na:
Podwieczorki przy żywej muzyce!

KAWIARNIA „OAZA”
od środy do niedzieli od godz. 19.00
Ustroniu
ul. Grażyńskiego 8
tel. 033/854 24 47
WSTĘP WOLNY

wypiek tortów na zamówienie
organizacja imprez okolicznościowych
menu, zespół grający do uzgodnienia

DYŻURY APTEK

Do 5 lutego apteka „Manhatan” na os. Manhatan.
Od 5 do 12 lutego apteka „Elba” przy ul. Cieszyńskiej.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



A może konno na nartach?

Fot. W. Suchta

POSTĘPY NA DESCE

Latem powstał w naszym mieście Ustroński Klub Sportowy „Busters”. Zawodnicy specjalizują się w jednej dziedzinie - snowboardzie. Mimo że niektórzy z nich dopiero tej zimy po raz pierwszy stanęli na desce, startują już w zawodach, robią szybkie postępy. Kilkuosobową grupę snowboardzistów trenuje **Krzysztof Cimek**.

Moim zdaniem są dobrze przygotowani sprawnościowo i robią szybko postępy — mówi K. Cimek. — Wszystko zależy od tego czy nie zechcą robić czego innego. Wtedy nie ma postępów, zawodnik się nie rozwija. Również do osiągania dobrych wyników konieczne są predyspozycje fizyczne, a oni się dopiero rozwijają.

Trener stara się prowadzić oddzielnie każdego zawodnika. Codziennie inny jest pod szczególną pieczą, gdyż każdy wymaga indywidualnego podejścia. Na razie wszyscy chętnie trenują, tworzą zgraną grupę. Ten sezon jest przygotowaniem do następnego, w którym się wyjaśni, kto dalej powinien intensywnie trenować.

W tym sezonie starty rozpoczęli 28-29 grudnia w Zakopanem w Pucharze Polski w slalomie równoległym. Najlepiej spisała się **Beata Nowak** zajmując 14 miejsce, **Katarzyna Wiejacha** była 16, a **Marcin Szeja** 30.

— Nie byłam zadowolona z tego startu — mówi K. Wiejacha. W pierwszym przejeździe wywróciłam się. Chciałabym w snowboardzie coś osiągnąć i dlatego trenuję. Na razie widzę, że starsze rywalki są dużo lepsze, ale powoli będę je gonić. Chciałabym dobry wynik osiągnąć do końca szkoły średniej. Robię jeszcze błędy ale wiem o nich i staram się je wyeliminować.

Podczas startu w Czechach w slalomie gigancie K. Wiejacha zajęła 9 miejsce. Słabiej wypadli chłopcy: 40. M. Szeja, 41. Michał Kubalok, 42. Jarosław Szeja.



K. Wiejacha.

Fot. W. Suchta

— Na desce jeżdżę dopiero dwa miesiące — tłumaczy J. Szeja. — Wcześniej amatorsko jeździłem sporo na nartach. Na początku miałem sporo problemów, ale przygotowanie do sezonu dużo mi dało. Szybko robimy postępy. Trener ma doświadczenie, poprawia nasze błędy i zaczyna to wychodzić. Mój problem to pozycja przy zjeździe.

— Modny sport — twierdzi brat Jarosława - Marcin. — To mój pierwszy sezon, ale za rok chciałbym coś osiągnąć, zajmować dobre miejsca. Ciężki trening musi przynieść korzyści. W Polsce poziom nie jest najwyższy i chyba czołówkę będzie można dogonić. Wiem, że ten sport jest dość drogi i trzeba szybko zrobić jakiś wynik, to może zjawiają się sponsorzy. Cały wolny czas trenujemy, ale rodzice postawili taki warunek, że bez nauki w szkole nie ma snowboardu.

„Ostatnim startem był Puchar Polski Amatorów w Szklarskiej



M. Kubalok.

Fot. W. Suchta

Porębie. Ponownie najlepiej spisała się B. Nowak zwyciężając w slalomie gigancie w kategorii juniorek. K. Wiejacha była trzecia. Chłopcy zajęli wśród juniorów miejsca: 3. J. Szeja, 4. M. Kubalok, 6. M. Szeja. Wśród seniorek trzecia była **Magdalena Wiejacha**. W skokach natomiast zwyciężyła K. Wiejacha. Był to najlepszy start młodych zawodników z klubu „Busters”. W klasyfikacji drużynowej zajęli drugie miejsce. Najbardziej jednak cieszą się z wygranej ze snowboardzistami z CCS Cieszyn, którzy do tej pory dominowali w powiecie w tej dyscyplinie sportu.

— Jeżdżę na desce od pięciu lat, początkowo jako samouk — mówi M. Kubalok. — Później trenowałem w cieszyńskim klubie, ale wiele osób chwaliło klub „Busters” i się przeniósłem. Klub w Cieszynie nastawia się na skoki, tu jest slalom. Mama była przeciwna temu bym skakał. Tu poza tym klub jest mniejszy i lepiej zorganizowany. Okazuje się teraz, że mam nawyki, które trzeba wyeliminować. Teraz chce jak najlepiej wypaść w pucharze amatorów. Najtrudniej pogodzić treningi i starty z nauką.

Snowboardziści nie mają najlepszej opinii. W klubie „Busters” nad zawodnikami czuwają rodzice. Gdy mówię, że ta dyscyplina sportu kojarzona jest z ludźmi z marginesu młodzi zawodnicy protestują, choć potwierdzają, że zdarzają się ludzie z deskami, których lepiej nie mijać na ulicy. Oni z nimi nie chcą mieć nic wspólnego. Chcą się uczyć i trenować. Mają w klubie regulamin, którego muszą przestrzegać.

— Wiemy o ekscesach, ale nam się nie zdarza w nich uczestniczyć — kategorycznie stwierdza M. Kubalok mający pięcioletnie doświadczenie z deską.

Wojciech Suchta



Klub „Busters” w komplecie.

Fot. W. Suchta

● PZU ● WARTA ● POLONIA ●			
● ENERGOASEKURACJA ● i inne			
wtorek	9 ⁰⁰ -15 ³⁰	tel. kom.	agent Maria Nowak
środa	9 ⁰⁰ -15 ⁰⁰	0605-038-265	codziennie po 16 ⁰⁰
(tylko nieparzyste dni miesiąca)			
piątek	8 ⁰⁰ -9 ⁰⁰		w soboty 9 ⁰⁰ -13 ⁰⁰
ul. Dominikańska 26			
tel. 854-32-04			
Filia LO, Rynek, tel. 854-33-78			
● UBEZPIECZENIA MAJĄTKOWE I KOMUNIKACYJNE ●			
● ZIELONA KARTA ●			



Salto w wykonaniu K. Cimka.

Fot. W. Suchta

— **Zrobię wszystko, by za dwa lata wystartować na Olimpiadzie** — mówi **Krzysztof Cimek**. Zawodnik z ustronńskiego klubu „Busters” został w tym sezonie powołany do kadry narodowej i może pochwalić się kilkoma znaczącymi rezultatami. Przed Nagano K. Cimek był w kadrze, niestety wypadek na motorze pokrzyżował plany.

Obecnie specjalizuje się w slalomie gigancie i boarder crossie, w którym zawodnicy startują czwórkami zjeżdżając jakby na torze przeszkód. W tym sezonie wystartował trzykrotnie w Pucharze Europy: w Szczyrku był dziewiąty w boarder crossie i dwunasty w slalomie gigancie, w Szpindlerowym Młynie stanął na podium zajmując trzecie miejsce w slalomie gigancie, a ostatnio 22 stycznia w Kreischbergu w Austrii zajął czwarte miejsce w boarder crossie. W dwóch ostatnich startach był najlepszym z naszych reprezentantów. W Kreischbergu wygrywał wszystkie eliminacje, niestety w finale zabrakło rutyny, został zablokowany przez dwóch Austriaków i dojechał na ostatnim, czwartym miejscu.

— **Staram się trenować te dyscypliny, które są na Olimpiadzie** — mówi K. Cimek zdając sobie sprawę, że przepustką na igrzyska zimowe będą wyniki w Pucharze Świata, gdzie startują faktycznie najlepsi. Puchar Europy to zaplecze, zawodnicy od pięćdziesiątego miejsca na listach rankingowych.

(ws)

Taki se bajani ...

Kiesi jeszcze w szkole we Wiśle uczyli nas piyrszej pumocy. Wyklodali nóm, jak, w jakich przypadkach pumogać ludziom. I naszo rehtorka powiedziała nóm, jako kiesi sie ji trefiło, że musiała pumóc dziecku. Prawi, że dziecko miało isto ze sztyry roki i gryzło marchewke. Nie wiy, czy te marchewke tak nogle jadło, czy co, kasek marchewki trefiło sie dziecku do „kołoczowej dziurki”. Dziecko nejprzód krzypało, ale po tym widać było, że nie umiy oddychać, loczy mu na wyrch wyszły, sine sie robi. Ona go klepie po pleckach, a tu nic. Naroz porwała dziecko za nożki i podniosła nożkami do wyrchu. Drugóm rynkóm starała sie po pleckach poklepać. Prawi, że chwilkę trwało, ale dziecko na nowo zaczęło krzypać, aż przeca kasek marchewki wyleciało ś niego. Uratowała dziecko.

Dobrze, ale powiydzie mi, jak tak starymu, czy wyynkszemu dziecku tako rzecz sie trefi. Przeca takigo wielkiego człowieka nie idzie tak skoro za nogi do wyrchu podniść.

Tak sie trefiło moji znómej, co my razym robiły. Jadła na lobiod zeberka. Ogryzała chrząstki i tako chrzyńś też do tej „kołoczowej dziurki” trefiła. Dobrze, że jakosi pogotowi poradziło jóm chónym do szpitola zawiyż i tam jóm ratowali. Ale dlógo trwało nim do chalpy spatki prziyšla, bo jakech szyszała to aji musieli operacyje jakómsi robić, a po tym dlógo sie ji to nie gojiło.

Jo poradzym aji herbatóm, czy ślinóm tak sie dlawić, że też czasym sie mi zdo, że to już je mój kóniec. A mie to by isto trzeja było dźwigać, jak toczki s cymyntym i to we czterech, jak by tak prziyšlo. Wiela myni isto nie wożym.

Tak ta wiedza o piyrszej pumocy wiela znaczy, wtedy idzie pumóc, ale sie mi zdo, że czasym trzeja włośnego jakigosi pomocyślunku, bo sóm rozmańte zdarzynia i rozmańci ludzie.

Mysłym se, że mie nie trzeja bydzie za klepeta do wyrchu dźwigać, a Wy nie bydziecie musieli noglej pumocy inkszym świadczyć.

Loto w nocy przeszła iście letnio burza. Blyskalo sie i grmiało jak w moju, abo styryniu. Jak tako burza w zimie sie kiesi trefiła, to mama prawila, że to na wielki śniegi. Taki zimowe burze pamiyntóm isto ze dwie, ale czy wtedy śniega moc napadalo - nie pamiyntóm.

Je zima, tóż śniega powinno być jako w zimie, a nie jako na wiosne. Za moc tego śniega by nie musiało spaś, ale co by było dobrze biolo i by było kapke mrozu, bo dzieca majóm feryje. A tak zima może sie ciągnąć aż do kwiytnia, jak teraz sie nie wypadze i nie bydzie mroziło. Uwidzmy, jako bydzie na Grómnice.

Hanka łód Śliwków

POZIOMO: 1) nasze Beskidy, 4) dziki kociak, 6) światowa Federacja Narciarska, 8) rozgłos, 9) tysiąc kilo, 10) uczniowska godzina, 11) grekokatolik, 12) nudne gadanie, 13) symbol Nowego Jorku, 14) drzewo Kochanowskiego, 15) wyparty przez pampersy, 16) związek państw, 17) współbrzmienie dźwięków, 18) okres w dziejach, 19) miasteczko nad Bałtykiem, 20) nagie obrazy.

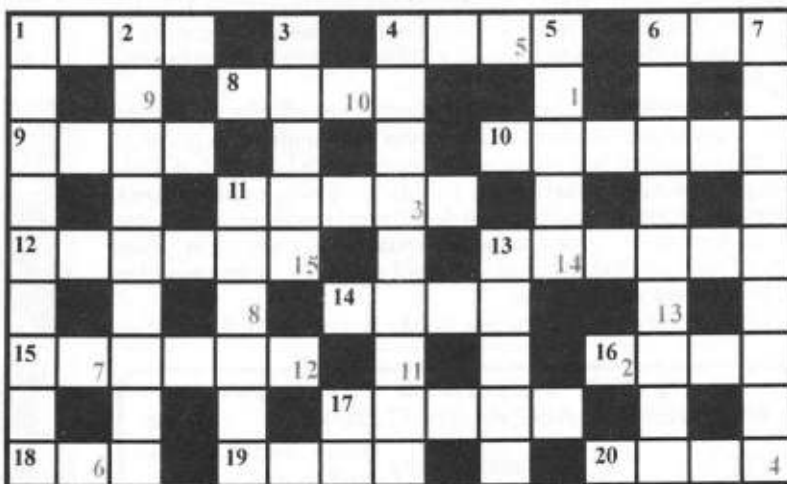
PIONOWO: 1) zajęcie kucharza, 2) odnawianie zabytków, 3) „jedenastka”, 4) łąki do wypasów, 5) harcerski zlot, 6) pojedynek szablistów, 7) dawne, szerokie spodnie, 11) wnoszony do spółki, 13) wyświęcenie biskupa, 17) początkowe litery alfabetu.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 16 lutego.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 2 MRÓZ I ROZTOPY

Nagrodę 30 zł otrzymuje **KRYSTYNA PIWODZKI** z Golezowa, ul. Pszenna 15. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczołka, Józef Twardzik**. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzeżony sobie prawo prerogatyw wydawania, dokonywania skrótnów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład komputerowy: „MONO”, Cieszyń, ul. Macierzy Szkolnej 3/25, tel. 851-86-86. Druk: F11U „Capri” - Drukarnia „Beskidy”, Ustronie, ul. Daszyńskiego 26, tel. 854-17-73, tel/fax 854-45-84. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 27.1.2000 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 3.2.2000 r.